

Poważne zaniepokojenie Anglii Rozwojem niemieckiego lotnictwa

(Korespondencja własna)

Londyn, 9 kwietnia. Jak dalece Anglia zaniepokojona jest ciągłymi zbrojeniami Niemiec, da nam pojęcie dyskusja nad interpelacją, zgłoszoną pod adresem rządu przez jednego z posłów konserwatywnych, który zażądał między innymi, aby ministerstwo lotnictwa podało dokładny stosunek sił wojskowego lotnictwa Anglii i Niemiec.

W odpowiedzi na tę interpelację zabrał głos wiceminister lotnictwa, który oświadczył: „Sądzimy, że dziś jeszcze lotnictwo wojskowe angielskie ma nad Niemcami pewną przewagę. Niemniej jednak lotnictwo niemieckie rozwija się w tak błyskawicznym tempie, że może być dla rządu angielskiego powodem wielkiego zaniepokojenia. Położenie wymaga niezwykłej i stałej czujności, abyśmy w razie potrzeby mogli przeprowadzić konieczne zmiany w naszym programie lotniczym”.

Ta odpowiedź wiceministra nie zadowoliła jednak interpelanta. Oświadczył on dalej, że członkowie parlamentu angielskiego są bardzo zaniepokojeni dotkliwą różnicą sił Anglii i Niemiec, którą niedawno podkreślono urzędowo w Anglii. Jeszcze większy niepokój spowodowały oświadczenia w tym względzie kanclerza Hitlera, złożone przed tygodniem ministrowi Simonowi.

Dlatego interpelant domaga się

dyskusji zaraz po świętach wielkanocnych nad sprawą obrony powietrznej kraju, a teraz zapytuje, czy ministerstwo lotnictwa zdoła na ten czas przygotować odpowiednie materiały cyfrowe, na których podstawie parlament angielski mógłby nareszcie zdobyć pojęcie o istotnym stanie rzeczy.

Wiceminister lotnictwa zaznaczył na to z miejsca, że interpelant powinien zrozumieć, dlaczego na takie pytanie rząd nie może dać dokładnej odpowiedzi.

Dyskusja trwała dalej, bo inny poseł konserwatywny zaatakował rząd za to, iż nie posiada i nie udziela dokładnych wiadomości w tej sprawie. Czyż — piorunował mówca — nie mamy w Berlinie attaché lotnictwa, któryby tych wiadomości dostarczał?

Tu znowu zapisał się do głosu pierwszy interpelant i zapytał, ile samolotów wojskowych wytwarza teraz na miesiąc Anglia, a ile Niemcy. Wiceminister lotnictwa na to:

„O ile mi wiadomo, rząd niemiecki nie ogłaszał dotąd żadnych danych o nowych samolotach wojskowych. Nie było zresztą dotychczas zwyczaju podawania tego typu wiadomości. Rząd angielski jest zdania, że ich podawanie groziłoby interesom dobra ogólnego, o ile inne kraje wstrzymują się również od ogłaszania tych szczegółów. Przy motywowaniu tegorocznego budżetu oświadczyłem, że zbudujemy w ciągu roku ponad tysiąc samolotów różnego typu. Nie mam nic więcej do dodania”.

Gmach K.K.O. pow. Warsz. Lokaty: zł. 21.849.262. —
własny K.K.O. ul. Zgoda 7
Ilość książeczek 31.322 Obrót zł. 100.000.000 Niewzru-
(wkładców) roczny szoną ręk-
kojmie funduszy zabezpiecza Związek Poręczycielski (5 miast
i 25 gmin podstołecznych).

A jednak

Porozumienie francusko-sowieckie stało się faktem

PARYŻ. 11.4. (PAT). — „Le Jour” zauważa, że zbyt pośpieszno się z oznajmieniem, iż układ francusko - sowiecki został zawarty.

Rezerwa, ujawniona przez strony zainteresowane w związku z ogłoszeniem wiadomości o będących w toku rokowań, świadczy, że rokowania te ulegają jeszcze pewnym wahaniom. Można tylko powiedzieć, że wskutek spotkania ambasadora Potemkina z min. Lavalem, Titulescu i przedstawicielami Małej Ententy, rzucano podstawę pod możliwość porozumienia.

Niedyskrecja ambasadora sowieckiego spowodowała ukazanie się wiadomości o zawarciu układu wskutek telegramu, jaki dzięki jego staraniom został wysłany do różnych miast europejskich.

Zdaniem „Le Jour” min. Laval zobowiązał się tylko — zresztą jedynie słownie — bez podpisania jakiegokolwiek dokumentu — do doprowadzenia do porozumienia. Ponadto francuski minister Spraw Zagranicznych zaznaczył, że data 23 b. m. jest ostatnią granicą terminu, niezbędnego do zakończenia rokowań.

Min. Titulescu, który zawsze był przyjacielem Francji, przybył do Paryża, oczywiście, w celu zaakcentowania na Quai d'Orsay swych nalegań na zawarcie paktu z ZSRR. Cała Mała Ententa podziela to zdanie. Ta teza znalazła bardzo gorące poparcie w łonie rządu francuskiego, gdyż min.

Herriot i ministrowie radykalni nalegali na to, by układ ten został podpisany.

Premjer Flandin przeważał szale na korzyść min. Herriota, pozostając jednak przy zasadniczych liniach paktu wzajemnej pomocy na północnym wschodzie, nieszczerzego się w ramach Ligi Narodów, w którym wzajemna pomoc będzie obowiązywała jedynie pod bardziej ograniczonymi warunkami.

Apel żydowski do sanacji w imię poczucia prawa

H. Cajtlin spowodu uchwały większości narodowej w Łódzkiej radzie miejskiej, dotyczącej cofnięcia zapomóg dla instytucji żydowskich, odwołuje się („Moment” nr. 81) do sanacji, żądając, aby uniemożliwiono dalsze istnienie tej rady w składzie obecnym. Autor wyraża żal, że endecy mają posłuch w szerokiej masach:

„Ludzie liczą się przecież z mowami endeków w Sejmie i w Senacie, w magistratach i radach miejskich, na wiecach — taksamo, jak z ich

Poseł Dż. Stroński prezydentem Stanisławowa

STANISŁAWÓW, 12. 4. Rada m. Stanisławowa 42 głosami wybrała prezydentem miasta pos. Dżisława Strońskiego, który wybór ten przyjął.

Nawet psiego mięsa nie pozwalają jeść

SOSNOWIEC, 12.4. — Niezwyczajna rozprawa, rzucająca światło na okropną nędzę i bezrobocie, toczyła się przed Sądem Grodzkim w Czeladzi przeciwko Józefowi Typrowi i Stefanowi Dostałowi, oskarżonym o kradzież psa u niejakiemu Mokarskiej z Czeladzi.

Oskarżony Typer często zachodził do służącej, która pracowała u Mokarskiej i w czasie tych wizyt wszedł w zażyłą komitwę z tresowanym wilczurem Mokarskiej.

Kiedy pewnego dnia pies zginął, Mokarska zwróciła się o po-

moc do policji, która od razu domyśliła się, że pies został uprowadzony przez Typra. Przyciśnięty do muru Typer przyznał się do ukradzenia psa i opowiedział szczegółowo, dlaczego to uczynił.

Pies był mu mianowicie potrzebny jako materiał do uczty, którą urządził w mieszkaniu kolegi, Stefana Dostała. Obaj zabili psa siekierą, ściągając z niego skórę, pokrajali na kawałki, upiekli na rożnie i przy dwóch butelkach wódki skomunowali.

Początkowo nie chcieli wierzyć temu opowiadaniu Typra. Kiedy w mieszkaniu Dostała zobaczono resztki psiego mięsa, przekonano się, że Typer nie kłamie.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy, jego zaś kolega, Dostał, opowiadał bliższe szczegóły tej uczty, a zeznania swe zakończył oświadczeniem:

— Taka już, panie sędzio, jest policja, że nawet psiego mięsa jeść nie daje.

Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał Typra na 3 miesiące aresztu, Dostała zaś na tydzień.

Odwrót metropolity Szeptyckiego osłonięty propagandą ukraińską

Lwów, 11 kwietnia

Przed kilkoma dniami, jak o tem donosiliśmy, ukazało się oświadczenie metropolity Szeptyckiego do duchowieństwa ruskiego, w którym zwracał on uwagę, że niema specjalnego obrządku grecko - katolickiego. Odrazu zaznaczyliśmy, że jest w tem chęć obejścia konkordatu, ograniczającego wyznaczenie grecko - katolickie do terenu b. zaboru austriackiego. Dzisiejsze „Dilo” przynosi w tej sprawie wywiad z metr. Szeptyckim. W wywiadzie tym, z którym należy zapoznać polskich czytelników, metr. Szeptycki oświadczył co następuje:

„Dekret Stolicy Apostolskiej t.zw. „motu proprio” z 21.12 1934 r. w sprawie „Komisji dla Rosji” oraz w sprawie wydania ksiąg liturgicznych obrządku słowiańskiego, oznacza wyrażenie nasz greko - katol. obrządek jako obrządek bizantyński (to i następne wytyśzczenia powtarzamy za „Dilem” przyp. kor.). Proszę tylko przeczytać uważnie dokładny przekład tego dekretu w „Lwowskich Archiepiskopalnych Widomościach”, a spostrzeżenie, że co do tego nie może

być żadnej wątpliwości. Z tego dekretu wynika również jasno i nie-dwuznacznie, że nasz obrządek nie dzieli się na jakieś odmienne od siebie gałęzie, ale jest jeden i ten sam i w Galicji i na Zakarpaciu i w Jugosławii i w Ameryce, i taksamo wśród naszych braci na Wołyniu, Podlasiu, (?) Polesiu (?) i Chełmszczyźnie (?). W różnych cerkwiach czy prowincjach naszego obrządku mogą być w użyciu niektóre prowincjonalne odmiany, ale one nie mogą w niczem zmienić tego, co istotne w obrządku”.

„Oznaczenie w dekrete Stolicy Apostolskiej obrządku nazwą „słowiańskiego” lub „bizantyńskiego - słowiańskiego” użyto w naukowym a nie w prawnym znaczeniu i w dotychczasowej naszej praktyce niczego nie zmienia, bo to określenie nie zmienia prawnego stanu rzeczy. A więc: nazwa „grecko - katolicki” za-fiksowana zresztą w Konkordacie Stolicy Apostolskiej z Rzeczpospolitą Polską pozostaje, jak dotychczas nienaruszona, toteż nie może być mowy o zmianie tej nazwy w dokumentach, na pieczętkach cerkiewnoparafialnych i t. p. Tem samem nie może być mowy o jakimś zamieszczeniu czy anarchoji, jeśli tego ktokolwiekby się bał, bo w praktyce będzie wszystko po staremu. Oczywiście, również nienarusza to w niczem momentalność „katolicki”, w różnych naszych instytucjach, publikacjach i t. d., bo nazwa ta jest w pełni uzasadniona i ma już u nas wielką tradycję”.

„Słowem: określenie przez Ojca św. naszego obrządku nazwą „słowiański” lub „bizantyński - słowiański” ma jedynie naukowo - teoretyczne, a nie praktyczne - prawne znaczenie. Jednakowoż waga tego określenia jest mimo to olbrzymia, przedewszystkiem pod względem narodowo - ideowym: bo od teraz wszyscy synowie naszego narodu, gdziekolwiekby żyli, są członkami mi jednego i tego samego bizantyńskiego - słowiańskiego obrządku”. To znaczy: my, greko - katolicy w Galicji, nie mamy innego obrządku od braci na północno - zachodnich ziemiach, którym teraz często nadają nazwę: katolicy wschodnio - słowiańskiego obrządku: od teraz tworzą oni z nami jedną ścisłą wyznaniową rodzinę. A to przecież nie jest rzeczka mała, a raczej wielka, i wszyscy my winniśmy ją jak należy zrozumieć i ocenić. Mamy ten sam obrządek, co nasi prawosławni bracia na Woły-

niu, Chełmszczyźnie, Polesiu i Podlasiu...”

Jak widzimy metropolita Szeptycki musiał się pod względem prawnym wycofać na całej linii



ze swego pierwotnego stanowiska, zajętego w orędziu, o którym sygnalizowaliśmy, a w którym zupełnie nie było mowy o tem, że chodzi tylko o moment naukowy.

Niemniej przeto metr. Szeptycki wyzywał całą sprawę do wydania dwóch nacjonalistycznych ukraińskich odczytów propagandowych, bo czemuż innem były zarówno poprzednie orędzia, jak i obecnie przytoczony przez nas wywiad, gdzie metr. Szeptycki rozwiódł się przedewszystkiem nad pokrewieństwem katolików z prawosławnymi? Jeszcze raz pokazał metr. Szeptycki, że jest niezawodnym przewodcą ukraińskim.

W. S.

Katastrofa samolotu

BERLIN, 11.4. (PAT). Niemieckie biuro korespondencyjne donosi z Władystoku, że na zachód od Sachalinu spadł wielki samolot sowiecki, przyczem 8 osób poniosło śmierć na miejscu.

Upadłość dziennika

LWÓW, 12. 4. Wydział handlowy sądu okręgowego we Lwowie ogłosił upadłość „Wydawnictwa dzienników, Sp. z ogr. odp.” (Gazeta Poranna) i wyznaczył dla „Gazety Porannej” sędziego-komisarza i syndyka upadłościowego. Ponadto postanowił wezwać wierzycieli, by do maja r. b. zgłosili swe wierzytelności.

Burza piaskowa zniszczyła zbiory przenicy

NOWY JORK, 12. 4. (PAT). Nad stanami, położonymi między Rocky Mountains nad rzeką Missisipi, przeszła znowu burza piaskowa, wyrządzając wielkie szkody. W samych tylko zbiorach pszenicy straty obliczają na 30 milionów dolarów. Piasek leży

na polach grubości nieraz 15 centymetrów. W wielu miejscowościach zamknięto sklepy i szkoły. Tam gdzie spadł deszcz, powstało błoto. Pociągi przybywające do Chicago pokryte są grubą warstwą pyłu i błota. Opóźnienia pociągów dochodzą do 6 godzin.

Pochowana nieboszczka wróciła do męża

LWÓW, 12.4. — Przed kilku dniami, po klótni z mężem, Grzegorzem wydalila się z domu licząca 63 lat żona jego Pelagia Skibowa i wszelki ślad po niej zaginęła.

Kiedy po kilku dniach na ul. Grodeckiej dostała się pod koła samochodu jakaś starsza kobieta, która po przewiezieniu jej do szpitala zmarła, Grzegorz Skiba udał się do instytutu medycyny sądowej i w przedstawionych mu zwłokach owej kobiety rozpoznał swą żonę.

Skwapliwie zatem zamówił pogrzeb, lecz gdy z córką i zięciem zjawił się celem oddania zmarłej tragicznie ostatecznej pogrzebu, córka jakoś nie mogła rozpoznać swej matki. Mimo to pogrzeb się odbył i rodzina, zalewając się łzami, odprowadziła zwłoki na cmentarz.

Wczoraj wieczór, gdy „wdo-wiec” Skiba siedział samotny w swym mieszkaniu, otworzył się drzwi i stęła w nich Skibowa. Skiba na widok „nieboszczki” zaniemógł i dopiero po chwili zapytał przerażony:

— To ty, czy twój duch?

Skibowa nie wiedziała o swoim pogrzebie, opowiedziała przeżalonemu mężowi, iż nie umarła i tylko wyjechała do krewnych w Gródsku Jagiellońskim, skąd wczoraj wróciła.

Język flamandzki w sądach belgijskich

BRUKSELA, 12.4. (PAT). — Senat przyjął projekt ustawy regulującej sprawę językową w postępowaniu sądowym. Dotychczasowa przewaga, jaką posiadał język francuski w sądownictwie belgijskim, została zniesiona. Obecnie w sądach flamandzkich urzędowym językiem będzie język flamandzki, zaś w sądach walijskich — francuski. W Brukseli oba języki uznane są za urzędowe.

Policja chińska stoczyła walkę z 400 piratami morskimi

LONDYN, 12.4. (ATE). — Z Nankinu donoszą, że na północnym wybrzeżu Kiangsu, chińskie władze bezpieczeństwa stoczyły krwawą walkę z piratami morskimi. Piraci w sile 400 ludzi przeciwstawiali się przez trzy godziny atakującym je oddziałom policji morskiej, które w końcu udało się przełamać front piratów i zmusić ich do ucieczki. 20 piratów zostało zabitych a kilkudziesięciu rannych. Około stu piratów, wśród których znajdował się również od-

ział robotników chińskich, dostało się w ręce policji. Władze policyjne skonfiskowały znaczną ilość broni i amunicji.

Nagroda literacka Z.Z.L.P. Krakowa

KRAKÓW, 12. 4. Nagrodę Zw. Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie za rok 1934 przyznano Ludwikowi Heronimowi Morsztynowi za utwór sceniczny p. t. „Rzeczpospolita Poetów”.

„Gdańsk powinien wrócić do Rzeszy”

P. Albert Forster, przywódca literowski w Gdańsku, oświadczył dr. Dietrichowi, szefowi wydziału prawnego partii narodowo - socjalistycznej, co następuje:

— „Gdańsk powinien powrócić do Rzeszy”. Ten okrzyk jest wyrazem gorących życzeń ludności gdańskiej. Nie możemy zmienić traktatów, dotyczących Gdańska, ale nie można

od nas żądać, ażebyśmy gdańszczyznę mogli przeszkodzić do żywienia uczuć niemieckich. Pozyskaliśmy doskonałe wyniki dzięki bezpośredniemu porozumieniu z Polską i liczymy oczywiście, że Polska dalej będzie czyniła wysiłki szczerze, ażeby uszanować wszystkie żywotne prawa Wolnego Miasta Gdańska”.